

DAGMARA WOŹNIAKOWSKA

PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH DZIEWCZĄT WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Niniejszy artykuł dotyczy wyników badań aktowych nad przestępczością nieletnich dziewcząt w roku 2000. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości, w 2000 r. prawomocnie zostało zakończonych 2675 spraw dziewcząt, które popełniły czyny karalne. Ze względów organizacyjnych i finansowych nie było możliwe przeanalizowanie wszystkich spraw, dlatego badania zostały przeprowadzone na próbie reprezentatywnej.

Jako operat losowania posłużył spis sądów z 2000 r. wraz z ich podziałem na apelacje i okręgi. Wyznaczenie wielkości próby było szacunkowe, ponieważ nikt wcześniej nie badał przestępczości nieletnich dziewcząt na taką skalę. Z tego właśnie względu przyjęto za operat losowania liczbę sądów, a nie liczbę spraw, jako że trudno byłoby, z powodu zbyt skąpych danych, ten operat ustalić (nie jest znana liczba spraw o czyny karalne dziewcząt dla poszczególnych sądów). Przy przeprowadzaniu doboru próby przyjęto system wielowarstwowości losowania. W tej metodzie zbiorowość jest najpierw podzielona na pewną liczbę rozłącznych podzbiorowości, a następnie w każdej z nich dokonuje się losowania reprezentacji.

Taki wybór metody losowania uzasadnia fakt, że losowanie nieograniczone indywidualne (a więc takie, gdzie próbę losuje się z całej, niepodzielonej na części, zbiorowości statystycznej, a jednostkami losowania są poszczególne elementy zbiorowości) jest mało efektywne w przypadku, gdy zbiorowość wykazuje zróżnicowanie. Przy tych badaniach występują różnice terytorialne (umiejscowienie sądów w różnych rejonach Polski, wielkość miejscowości, w których się one znajdują, a więc różna liczba spraw w poszczególnych sądach) oraz zróżnicowany wiek dziewcząt. Losowanie nieograniczone może spowodować nadreprezentację pewnych zbiorowości w próbie i niedoreprezentowanie innych.

Ze względu na to, że losowanie bezpośrednio sądów groziłoby doborem niereprezentatywnej próby, przyjęto podział zbiorowości sądów na warstwy, a za warstwę przyjęto apelację (1 apelacja = warstwa). Losowanie najpierw apelacji, a potem sądów pozwala zachować równiejszy podział sądów pod względem terytorialnym i większą reprezentatywność próby.

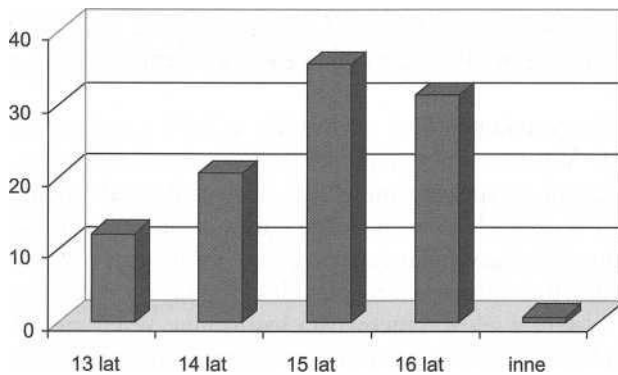
W ten sposób spośród wszystkich sądów rejonowych zostały wylosowane 43 sądy, proporcjonalnie do ich rozmieszczenia terytorialnego i wielkości. Prosiłiśmy, aby każdy z nich nadesłał wszystkie sprawy o czyny karalne nieletnich dziewcząt, jakie wpłynęły doń w 2000 r. Ostatecznie akta nadesłało 41 sądów.

1. WYNIKI BADAŃ

Ostatecznie badaniami aktowymi zostały objęte 873 dziewczęta, które popełniły 684 czyny karalne. W niniejszym opracowaniu chciałabym przeanalizować następujące kwestie: wiek sprawczyń, współsprawców czynów karalnych oraz miejsce czynów, a następnie rodzaj przestępstw¹ popełnianych przez nieletnie dziewczęta, ze szczególnym uwzględnieniem kradzieży i czynów z użyciem przemocy, które zostaną omówione bardziej szczegółowo. Na koniec opiszę prawdopodobne motywy popełniania przestępstw.

1.1. Wiek sprawczyń

Wyniki moich badań pokazują, że najczęściej czyny karalne popełniają 15-latki². Statystyka Ministerstwa Sprawiedliwości dla roku 2000 potwierdza ten wynik. Istnieją drobne różnice, ale tendencja jest taka sama.



Wykres 1. Wiek dziewcząt popełniających czyny karalne w 2000 r. na podstawie badań aktowych

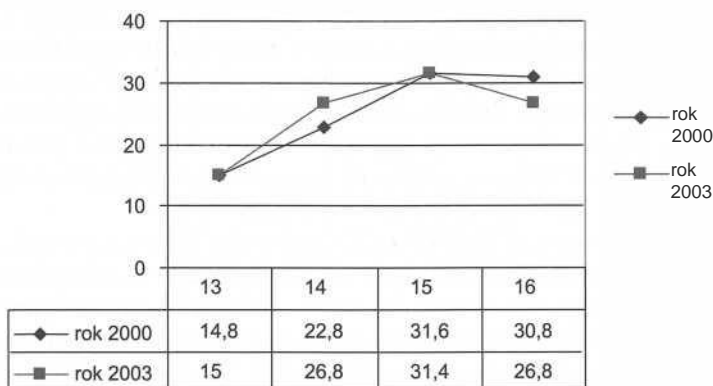
Jednak gdy zestawić tę statystykę z rokiem 2003, okazuje się, że dynamika wieku nieletnich dziewcząt nieco się zmienia. W porównaniu z rokiem 2000 czyny karalne częściej popełniane są przez dziewczęta młodsze - 14-letnie, podczas gdy mniejszy jest procent 16-latek³. Ponieważ w tym okresie nie było istotnych różnic między liczbą 15-latek⁴, potwierdzałyby to obiegową tezę, że obniża się wiek nieletnich dziewcząt, jednak trudno powiedzieć, że znamy dziś przyczyny tego stanu rzeczy.

¹ Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich nie zna pojęcia „przestępstwo” w stosunku do nieletnich, jednak w niniejszym opracowaniu pozwalam sobie na świadome użycie terminu potocznego, aby uniknąć ciągłego powtarzania wyrażenia „czyny karalne”.

² Są to jedynie wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań aktowych, które pokazują pewien wy-cinek rzeczywistości (a mianowicie czyny karalne, które trafiły do sądu rodzinnego).

³ Niepublikowane statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości za rok 2000 i 2003.

⁴ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (www.stat.gov.pl/dane_spol_gosp/ludnosc/ludnosc/tablice/tabll.xls), w roku 1985 przyszło na świat 685 305 dzieci, zaś w roku 1990 (w statystyce nie ma danych dla roku 1988): 551 660 dzieci. Według niepublikowanych statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości, w 2000 r. w Polsce żyło 327 148 15-latek, a w 2003 r. było ich już tylko 281 944. W podobny



Wykres 2. Dynamika wieku nieletnich dziewcząt popełniających czyny karalne w latach 2000 i 2003, na podstawie danych aktowych

Poza tym, że zmieniają się wzorce zachowań młodzieży, należy wziąć pod uwagę fakt, że w roku 2000 w Polsce zreformowany został system szkolnictwa i pojawiły się gimnazja. Amerykańska psycholog Mary Pipher pisze, że kłopoty nastolatków zaczynają się wtedy, kiedy idą one do szkoły *junior high*. Jest to odpowiednik naszego gimnazjum; nauka trwa tam dwa lata, a uczennice mają wtedy 12 i 13 lat. To dla nich bardzo trudny okres, właśnie wtedy w ich życiu często pojawiają się alkohol i narkotyki oraz pierwsze doświadczenia seksualne. Zdaniem autorki, właśnie w tym czasie wiele pewnych siebie, zaradnych dziewcząt zamienia się w smutne i kipiące złością „nieudacznice” (Pipher 1998). Polskie nastolatki w najtrudniejszym dla nich wieku idą do gimnazjum, spędzając w nim czas między 13. a 16. rokiem życia, kiedy ich rozwój jest najintensywniejszy, a wrażliwość największa. Ich życie zaczyna wyglądać inaczej, a zmiana szkoły i konieczność wypracowania pozycji w nowym środowisku jest dodatkowym obciążeniem.

1.2. Współsprawcy

Dla przestępczości nastolatków charakterystyczne jest popełnianie czynów w grupie. Spośród wszystkich dziewcząt 43,3% popełniło przestępstwo samodzielnie, aczkolwiek w tej statystyce nie zostały ujęte liczne przypadki, gdzie dziewczyna nie była w chwili dopuszczenia się czynu całkiem sama. Bardzo często w sklepie podczas kradzieży towarzyszy koleżanka lub koleżanki, które same nie kradną (lub nie zostały złapane), ale o kradzieży wiedzą. Zazwyczaj pobiciom i naruszeniom nietykalności cielesnej towarzyszy „widownia”, trudno tu więc mówić o całkowitej „samodzielności” popełniania czynów. Uważam, że sprawczynie wielokrotnie bywają motywowane przez obecność osób trzecich, które bądź zachęcają do popełnienia czynu (zakładając się, prowokując, stanowiąc widownię), bądź też wiedzą, że czyn jest popełniany i w żaden sposób na to nie reagują. Niemal połowa (48,7%) dziewcząt popełnia czyn

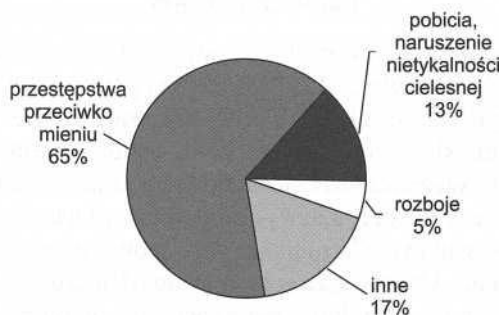
sposób spadła liczba 14-latek (z 312 430 do 275 198), a więc z całą pewnością zmiany w strukturze wieku nieletnich dziewcząt nie są związane z przeobrażeniami demograficznymi.

z koleżankami lub kolegami, z czego 33,6% z jedną koleżanką, a 9,7% z dwiema⁵. Dziewczęta w ogóle częściej popełniają czyny z innymi dziewczynami niż z chłopcami. W przypadku przestępstw popełnianych wraz z innymi, w 75% osobami towarzyszącymi były dziewczęta. Stosunkowo rzadko przestępstwa popełniane są wspólnie z członkami rodziny. Najliczniejszą grupę tworzy tu rodzeństwo (5% wszystkich przypadków), natomiast reszta rodziny (rodzice, konkubent któregoś z rodziców czy kuzynostwo) stanowi 2%.

Wiek współsprawców wskazuje na tendencję potwierdzającą stare tezy: nastolatki popełniają przestępstwa, działając wspólnie z rówieśnikami - zdecydowana większość (69,8%) to osoby w wieku 13-16 lat. Z osobami nieco starszymi od siebie (między 17. a 21. rokiem życia) popełniło czyny ponad 11% sprawczyń, a kolejne 7% - z osobami w przedziałach wiekowych 13-16 i 17-21 razem. Jeżeli doliczymy do tego czyny, w których udział biorą nieletni do 13. roku życia, to okazuje się, że spośród wszystkich czynów popełnionych „w towarzystwie” aż 93,7% współsprawców stanowiły wyłącznie osoby bardzo młode, do 21. roku życia.

1.3. Rodzaj czynów

Większość przestępstw popełnianych przez badane dziewczęta to przestępstwa przeciwko mieniu. Stanowią one łącznie niemal 65% wszystkich czynów, z czego aż 46% to kradzieże do wartości około 250 zł, co w Polsce stanowi wykroczenie, a nie przestępstwo. Kolejną istotną grupę tworzą różnego rodzaju pobicia i naruszenia nietykalności cielesnej. Takich przypadków mamy 13,2%. Następną kategorią, która wyróżnia się w zdecydowany sposób, są rozboje, stanowiące niemal 5,5% wszystkich przypadków. Całą resztę spraw, tj. około 16,5%, stanowią przestępstwa innego rodzaju: podrabianie dokumentów, korzystanie z dokumentów fałszywych (najczęściej jest to przerobienie legitymacji szkolnej w celu zakupu alkoholu lub korzystanie z podrobionego biletu miesięcznego), groźby karalne, składanie fałszywych zeznań czy przestępstwa związane z posiadaniem, handlem i dzieleniem się narkotykami (nieco ponad 1%).



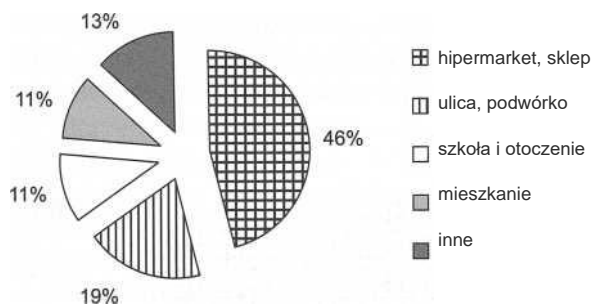
Wykres 3. Rodzaje czynów karalnych popełnianych przez nieletnie dziewczęta w 2000 r., na podstawie badań aktowych

⁵ W 2000 r. według niepublikowanej statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości czyny karalne wspólnie ze współsprawcami popełniło 56,6% nieletnich.

Podobne proporcje czynów występują w statystyce Ministerstwa Sprawiedliwości za rok 2000: 53% dziewcząt popełniło kradzieże i kradzieże z włamaniem (statystyka nie uwzględnia jednak takich przestępstw, jak zniszczenia mienia czy przywłaszczenie), pobicia, bójki i naruszenie nietykalności cielesnej stanowiły 12% przypadków, a rozboje nawet 7,3%⁶.

1.4. Miejsce popełnienia czynów

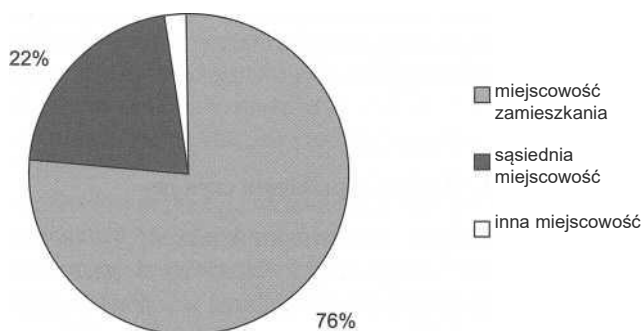
Ponieważ większość przestępstw stanowią kradzieże, 45,9% przestępstw jest popełnianych w supermarketach i sklepach, przy czym w miejscowościach, gdzie są hipermarkety, dziewczyny częściej kradną w nich niż w mniejszych sklepach; jest to prawidłowość oczywista, biorąc pod uwagę większą anonimowość i mniejszą kontrolę. Następnie niemal 19% (18,7%) czynów ma miejsce na ulicy lub podwórku, ponad 11% (11,4%) w szkole lub bezpośrednim jej otoczeniu, a prawie 11% w mieszkaniu. Pozostałe 13% stanowią takie miejsca jak parki, działki, klatki schodowe, dyskoteki i bazy (od 1 do 1,7%), a resztę - pojedyncze przypadki popełnienia czynu na przykład na dworcu, w salach sportowych i na basenach, w internatach i placówkach wychowawczych, w piwnicach i środkach transportu.



Wykres 4. Miejsce popełnienia czynu karalnego przez nieletnie dziewczęta w 2000 r., na podstawie danych aktowych

Potwierdzenie znajdują teorie mówiące o tym, że przestępstwa są na ogół popełniane w miejscu zamieszkania. 76% dziewczyn dopuściło się czynu w tej samej miejscowości, gdzie mieszkają, a dalsze prawie 21,6% - w miejscowości sąsiedniej, do której często przyjeżdżają, na przykład z powodu nauki. Niecałe 2% czynów ma miejsce w odleglejszych miejscowościach, na ogół tych, gdzie dziewczęta spędzają wakacje.

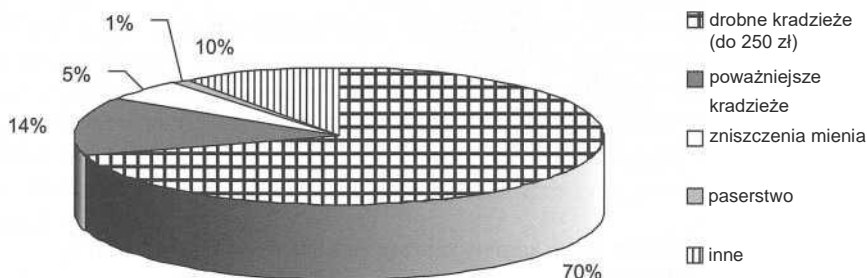
⁶ Dane na podstawie niepublikowanej statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości z 2000 r.



Wykres 5. Miejsowość popełnienia czynu karalnego przez nieletnie dziewczęta w 2000 r., na podstawie danych aktowych

1.5. Przepęstwa przeciwko mieniu i zdrowiu

Znakomitą większość przypadków w tej kategorii stanowią przepęstwa przeciwko mieniu. W tej grupie zdecydowanie dominują drobne kradzieże (do wartości 250 zł), stanowiące 70% przypadków, dalej kradzieże poważniejsze lub ich usiłowanie (14%), zniszczenie mienia (5%) i paserstwo (1%). Na pozostałe 10% składają się inne rodzaje kradzieży, na przykład dokumentów lub kart telefonicznych.



Wykres 6. Rodzaj czynów przeciwko mieniu popełnionych przez nieletnie dziewczęta w 2000 r., na podstawie danych aktowych

Spośród rzeczy kradzionych przez dziewczęta wiodące są trzy kategorie: słodycze i artykuły spożywcze (14%), kosmetyki (13,5%) oraz ubrania i buty (13%). Następne w kolejności są artykuły przemysłowe (niemal 9%), do których zaliczyłam takie przedmioty, jak artykuły papieżnicze czy zabawki, dalej: pieniądze (5%), całe torby i plecaki wraz z zawartością (4,5%) oraz kombinacja artykułów spożywczych i przemysłowych (4,5%). Kolejno są to biżuteria i zegarki (3,5%), a następnie kombinacja artykułów spożywczych i kosmetyków (3,4%). Ostatnie bardziej charakterystyczne kategorie tworzą artykuły higieniczne, przede wszystkim tampony, mydło i maszynki do golenia (prawie 3%), oraz płyty i kasety (2%). Na pozostałe prawie 25% składają się bardzo różne przedmioty, takie jak telefony komórkowe, artykuły motoryzacyjne,

papierosy, rowery czy dokumenty oraz kombinacje wyżej wymienionych przedmiotów, ale są to pojedyncze przypadki.

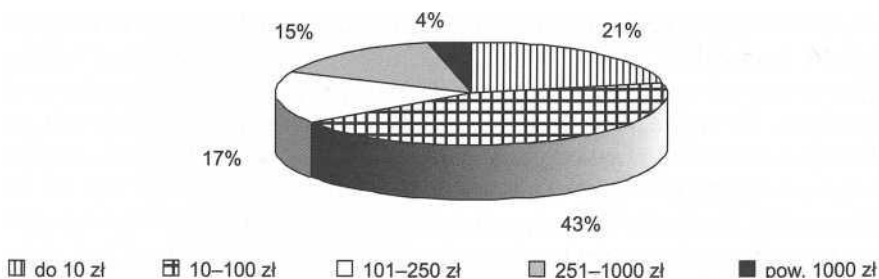
Warto zastanowić się, dlaczego dziewczyny kradną tego rodzaju przedmioty. Widzę tu dwie istotne kwestie. Po pierwsze, zestaw kradzionych rzeczy to kolejny dowód na to, że nastolatki to osoby na pograniczu między dziewczynkami a kobietami. Z jednej strony zabierają słodycze, maskotki i kolorowe ołówki, z drugiej kosmetyki i biustonosze. Po drugie, zwłaszcza jeśli chodzi o kradzieże w supermarketach, przywłaszczają sobie rzeczy w zaskakujących czasem konfiguracjach (np. kilka artykułów tego samego rodzaju), w dodatku nie są to artykuły pierwszej potrzeby, zaś ich liczba pozwala sądzić, że nie chodzi wyłącznie o zdobycie przedmiotu do własnego użytku. Być może ważnym elementem jest tu sama czynność kradzieży, traktowanej niekiedy przez nastolatki jako sport, ciekawa przygoda, gdzie nie zawsze jest ważne, co się kradnie, ale ekscytujący jest sam proces. Inną przyczyną takiego zgarniania różnych, dość przypadkowych przedmiotów mogą być po prostu nerwy. Zdenerwowane nastolatki nie selekcjonują z wyrachowaniem, co byłoby warto ukraść, a to znowu wskazuje na to, że ważniejsza często jest sama „zabawa” w kradzież niż jej przedmiot.

Z drugiej strony mamy do czynienia z kradzieżami, których motywacja wynika nie tyle z chęci przeżycia przygody, ile z biedy. W większości rodzin (65,5% przypadków, dla których dysponujemy tego typu danymi), w których wychowywały się nieletnie w 2000 r., dochód na jedną osobę wynosił do 400 zł miesięcznie. Byłabym jednak ostrożna w przenoszeniu tych danych na ogólną sytuację w Polsce. Poziom dochodów został określony wyłącznie na podstawie tego, co rodzice powiedzieli sporządzającemu wywiad kuratorowi - nie ma żadnej możliwości weryfikacji prawdziwości tych oświadczeń. Ponadto musimy wziąć pod uwagę fakt, że zbadałam wyłącznie sprawy, które do sądu trafiły, a jest prawdopodobne, że (zwłaszcza w sprawach kradzieży) przypadki dziewczynek o lepszej sytuacji materialnej w ogóle nie docierały do sądu (np. dlatego, że rodzice wezwani przez telefon komórkowy przyjeżdżali do hipermarketu i natychmiast wpłacali równowartość skradzionej rzeczy, a policja w ogóle nie była zawiadamiana). Uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że większa jest tolerancja na zachowania niezgodne z prawem w stosunku do nieletnich z klasy średniej niż wobec ich rówieśników z biedniejszych środowisk. Nastolatki należące do obu wyżej wspomnianych grup społecznych często popełniają równie poważne czyny, jednak ze względu na ich widoczność i swoje zachowanie po przestępstwie względem policjantów czy ochroniarzy mają zdecydowanie mniej kłopotów z wymiarem sprawiedliwości (Chambliss 2002, s. 195-208).

W Polsce wciąż jest wiele domów, gdzie kosmetyki, takie jak puder, szminka czy pachnące mydło, są przedmiotami zbytku. Istnieją domy, w których wydanie 10 zł na dezodorant nie mieści się w ramach budżetu. A nieużywanie dezodorantu przez dorastającą dziewczynę musi być dla niej nad wyraz krępujące. Nie można więc zapominać o tym, że za częścią kradzieży sklepowych kryje się nie tyle chęć zabawy, ile rozpaczliwa potrzeba posiadania artykułu, który nie może być zakupiony z budżetu domowego.

I ostatnie spostrzeżenie związane z kradzieżami: wartość skradzionego mienia. Ciekawe, że co do zasady jest ona niewielka. W ponad 21% (21,4%) przypadków nie przekracza 10 zł, w kolejnych 43% (43,6%) nie przekracza 100 zł, a w sumie niemal 82% skradzionych przedmiotów nie ma wartości wyższej niż 250 zł, a więc ich kra-

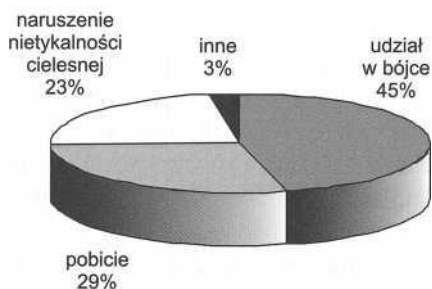
dzień stanowi wykroczenie, a nie przestępstwo. Dalsze prawie 15% (14,9%) stanowią przedmioty o wartości do 1 tys. zł, a zaledwie 3,5% przekracza tę kwotę.



Wykres 7. Wartość przedmiotów skradzionych przez nieletnie dziewczęta w 2000 r., na podstawie badań aktowych

1.6. Przestępstwa z użyciem przemocy

Przestępstwa z użyciem przemocy przybierają bardzo różne formy. 13% wszystkich czynów to pobicie, udziały w bójce i naruszenie nietykalności cielesnej. Z tej grupy 46% stanowi udział w bójkach, 28,5% pobicia, a 23% - naruszenia nietykalności cielesnej.

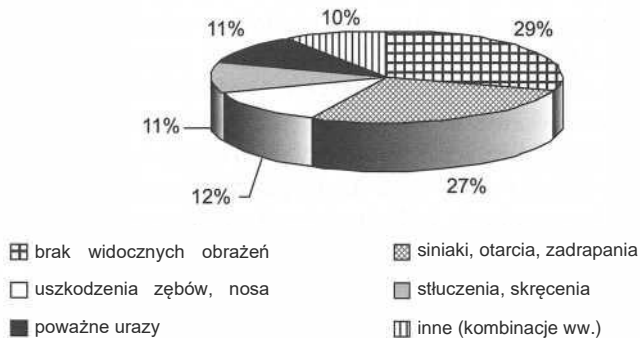


Wykres 8. Rodzaj czynów karalnych z użyciem przemocy, popełnionych przez nieletnie dziewczęta w 2000 r., na podstawie badań aktowych

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że fakt, iż użycie przemocy bez chęci zysku (rozboje wyodrębniłam bowiem jako osobną kategorię), które stanowi 13% przypadków wszystkich przestępstw popełnianych przez dziewczęta, to pokaźna liczba zdarzeń. Jeśli jednak bliżej przeanalizujemy poszczególne przypadki, to sytuacja przedstawia się nieco lepiej.

Przede wszystkim w 30% wszystkich przypadków przemocy poszkodowani nie mieli żadnych widocznych śladów na ciele, w kolejnych 27% zdarzeń wystąpiły jedynie siniaki, zadrapania i otarcia. Jednym słowem, w prawie 60% przypadków urazy fizyczne były bardzo lekkie lub wcale ich nie było. Z drugiej jednak strony poważny niepokój musi budzić fakt, że w 12% mamy do czynienia z wybitciem zębów czy uszkodzeniem nosa, w 11% ze stłuczeniami i skręczeniami, natomiast 10,5% stanowią

poważne urazy: wstrząs mózgu, obrażenia wewnętrzne, rany wymagające szycia czy utrata przytomności. Tak więc w ponad 33% zdarzeń urazy spowodowane pobiciami były poważne⁷.



Wykres 9. Rodzaje urazów doznanych przez ofiary nieletnich sprawczyń w 2000 r., na podstawie badań aktowych

Gdy przyjrzymy się poszczególnym przypadkom użycia przemocy, to naruszenia nietykalności cielesnej są często wyrazem drobnych konfliktów w szkole czy na podwórku, gdy kończą się argumenty słowne, a dziewczęta przystępują do czynów. Dla nastolatek dość charakterystyczne są takie przypadki, że sprawczyni i ofiara nie są ze sobą w bezpośrednim konflikcie, a dotyczy on na przykład pokrzywdzonej i koleżanki sprawczyni. Bywa tak, że dziewczęta biją inne dziewczęta, których nawet osobiście nie znają. To taka dziwna forma lojalności i solidarności w stosunku do koleżanek. „Agresorki” wymierzają „karę” za czyny, które dotknęły ich przyjaciółki bądź nawet rodziny przyjaciółek⁸. Tu najpoważniejszy moim zdaniem problem polega na tym, że w Polsce w zbyt małym zakresie uczymy w domu i w szkole szacunku do innych ludzi i rozwiązywania konfliktów bez przemocy.

Jednak poza przypadkami drobnych naruszeń nietykalności cielesnej zdarzają się oczywiście poważniejsze pobicia. Na ogół powodem jest jakiś konflikt trwający dłuży czas: na przykład obgadywanie czy odbicie chłopaka. W tego rodzaju sprawach można dopatrzeć się pewnych prawidłowości. Po pierwsze: częste, nie tylko w przypadku pobić, ale większości przestępstw, jakich dopuszczają się nieletnie, jest to, że są one popełniane nie samodzielnie, ale przez dwie, trzy lub więcej dziewcząt razem, czasami także z udziałem chłopców lub osób dorosłych bądź członków rodziny. Charakterystyczne jest to zwłaszcza przy kradzieżach i pobiciach: jakby potrzebowały publiczności albo czyjegoś wsparcia. Zresztą odnosi się często wrażenie, że w tym zbiorowym biciu, które niewątpliwie jest zatrważające, jest więcej skrępowania, nieporadności, a nawet wstydu niż okrucieństwa. Nie twierdzę, że wszystkie dziewczęta

⁷ Chciałam tu jednak przypomnieć, że statystyka ta dotyczy jedynie 13% wszystkich popełnionych przez dziewczęta w 2000 r. czynów karalnych, które swój finał znalazły w sądzie.

⁸ Dla nastolatek najważniejszą grupą, z którą się identyfikują, jest właśnie rówieśnicza grupa towarzyska. To ona wyznacza, co jest modne, jakiego typu zachowania są akceptowane, a jakie nie. Akceptacja i przynależność do grupy jest jednym z najpoważniejszych czynników budujących system wartości nastolatków; zob. Harris 1998.

są w gruncie rzeczy dobrymi dziećmi, które od czasu do czasu przerasta sytuacja, bo byłoby to zbyt naiwne. Jednak czytając opisy spraw w aktach, nie raz miałam wrażenie, że agresorka umówiła się z ofiarą, aby „porozmawiać” czy „wyjaśnić sprawę” i w pewnej chwili poniosły ją emocje. Niewykluczone, że czasem wydaje się jej, iż obserwujące scysję koleżanki (a bywa, że i koledzy) oczekują od niej jakiś zdecydowanych reakcji, które demonstruje bardziej dla ich satysfakcji niż z wewnętrznej potrzeby okrutnego bicia⁹. I drugie spostrzeżenie: zdecydowana większość przyczyn pobić i naruszenia nietykalności cielesnej dotyczy osób znajomych, a ich podłożem jest jakiś konflikt, najczęściej trwający od pewnego czasu. Możliwe, że przyczyny są banalne z punktu widzenia osoby dorosłej: obgadywanie sprawczyni, jej przyjaciółki bądź ofiary, rozsiewanie plotek, odbicie chłopaka... Niewątpliwie dla nastolatek są to sprawy bardzo istotne. Najważniejsze jest jednak to, że uderzenie kogoś to punkt kulminacyjny konfliktu, który istnieje od jakiegoś czasu i będzie istniał także po pobiciu. Zastosowanie przemocy przecież go nie przerywa, ale wręcz przeciwnie: nakręca jego spiralę. Może raz czy dwa spotkałam się w czasie moich badań z przypadkiem, gdy sędzia nakazał przeproszenie pokrzywdzonej¹⁰, zaś ani razu nie została zastosowana mediacja. A to są właśnie sprawy do mediacji! Zadaniem sądu, szkoły i nas, dorosłych, jest rozwiązywanie konfliktu, a nie jedynie stosowanie środków wychowawczych. To ostatnie niedużo zmienia i praktycznie w niewielkim stopniu będzie rzutowało na wzajemne relacje dziewcząt zaangażowanych w konflikt.

Prócz wyżej opisanych spraw zdarzają się pojedyncze przypadki przestępstw bardzo poważnych, jak na przykład sprawa, w której sprawczyni wraz z koleżanką i kolegą przez kilka godzin systematycznie katowali ofiarę w mieszkaniu, w którym przebywało parę innych osób, w tym matka kolegi. Należy dodać, że ofiara nie była porwana czy przetrzymywana na siłę i do pewnego momentu mogła ubrać się i po prostu wyjść, niemniej poddawała się kolejnym zwyrodniałym pomysłom sprawców. W tym samym czasie pozostałe osoby w mieszkaniu oglądały telewizję, piły herbatę i grały w warcaby. Możliwe, że wszyscy byli pod wpływem alkoholu lub narkotyków, ale tego w sądzie nie ustalono. Trudno wyjaśnić, co się stało i dlaczego. Tutaj zapewne ważniejsze niż bezpośredni motyw ciężkiego pobicia jest wzięcie pod uwagę środowiska i warunków, w jakich wychowywała się sprawczyni. Ma ona 15 lat, do szkoły prawie nie chodzi, często ucieka z domu, mieszka w melinach, pali, pije, zażywa narkotyki, kradnie i trudni się prostytutką. Psycholog w opinii pisze o braku krytycyzmu w stosunku do własnych zachowań, braku poczucia winy, braku internalizacji norm społecznych i zasad współżycia społecznego. Wskazuje na deficyt lęku, niezdolność do uczuć wyższych, skłonności przestępcze, zaburzenia osobowości. Pisze, że sprawczyni jest neurotyczna, pobudliwa, niecierpliwa, chwiejna emocjonalnie i impulsywna. Charakterystyczne jest to, że przez pierwszych pięć lat swojego życia była systematycznie katowana przez własnego ojca. To wszystko oczywiście nie usprawiedliwia samego czynu, jednak niewątpliwie musi zostać rozważone, jeśli

⁹ Proces podejmowania decyzji często wygląda inaczej, gdy jesteśmy sami, a inaczej, gdy znajdujemy się w grupie; zob. Aronson, Wilson, Alert 1997.

¹⁰ Inna rzecz, że w takich sprawach czasem trudno określić, która z dziewcząt jest pokrzywdzoną, a która sprawczynią. Szczególnie przy przestępstwach agresywnych: Simon Singer w swoich badaniach pokazał, że ofiary przestępstw z użyciem przemocy częściej same są sprawcami takich czynów (Singer 1981, s. 779-799, za: Singiel 1992, s. 116).

chcielibyśmy ustalić tło wydarzeń. Takich spraw jest na szczęście niezwykle mało i mimo że są sensacyjne, to nie one tworzą główny obraz przestępczości nieletnich dziewcząt.

1.7. Motywy

Ostatnią kwestią, na którą chcę zwrócić uwagę, są motywy, dla których dziewczęta popełniają przestępstwa. W większości przypadków (42,2%) uznałam, że chodziło o zdobycie danej rzeczy. Nie jest to jednak kategoria ścisła. W przypadku kradzieży sklepowych (a tego przede wszystkim dotyczy ta motywacja) niezwykle trudno ustalić, czy motywem rzeczywiście jest wyłącznie chęć posiadania jakiegoś przedmiotu, czy - jak opisywałam to wyżej - „wyglup”, żart, pragnienie przeżycia przygody. Tak więc gdy sprawczyni wyraźnie mówiła, że chodziło o dowcip czy zabawę, jej motywacja została zakwalifikowana jako żart. Jeśli sama nieletnia takiej motywacji nie podała, kwalifikowałam czyn jako chęć zdobycia przedmiotu. Następnie - w ponad 8% przypadków (8,2%) - motywem była chęć zdobycia pieniędzy: kwalifikowano tak czyny karalne, polegające na kradzieży pieniędzy, lub te, w przypadku których z akt sprawy jasno wynikało, że ukradzione przedmioty miały zostać spieniężone. W ponad 10% przypadków motywem podanym przez nieletnią była namowa koleżanek. Dalsze 5,3% czynów to wynik żartu, zabawy. Ciekawe jednak wydają się trzy następujące zagadnienia: przestępstwa popełniane w wyniku konfliktu, ze względu na solidarność z koleżanką, oraz te, których dziewczęta dopuszczają się pod wpływem alkoholu.

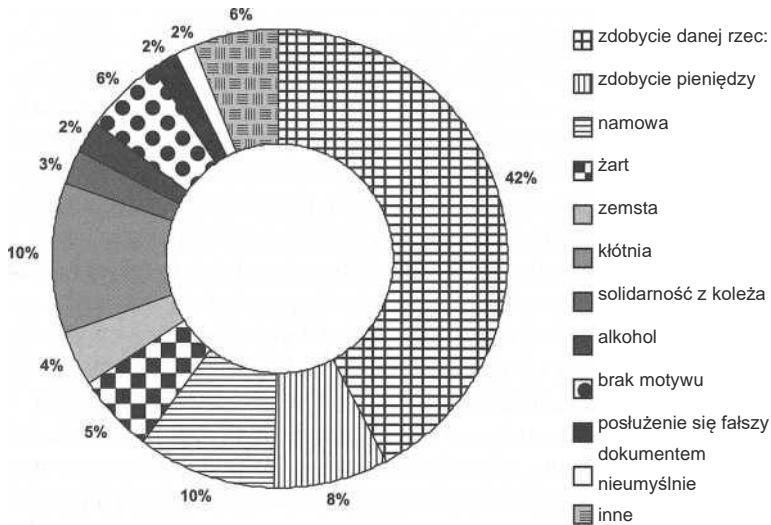
Otóż 14,5% czynów popełnionych zostało albo z zemsty (4,1%), albo w rezultacie kłótni między sprawczynią a ofiarą (10,4%). Ponownie wskazuje to na problem, który sygnalizowałam wcześniej: jeżeli przestępstwo jest wynikiem konfliktu (najczęściej polegającego na nieporozumieniach między rówieśnikami, dotyczących obgadywania czy odbicia chłopaka), to reakcją na czyn powinno być przede wszystkim rozwiązanie tego ostatniego, gdyż leży on u podstaw opisanego zachowania, a dopiero w dalszej kolejności zastosowanie środka wychowawczego w stosunku do sprawczyni. Większość tych spraw nadaje się i bezwzględnie powinna zostać wysłana do mediacji.

Interesujący jest fakt, że 2,6% dziewcząt popełniło czyn wyłącznie przez solidarność z koleżanką (np. uderzając inną dziewczynę, która w jakiś sposób skrzywdziła ich przyjaciółkę). To w sumie nie tak dużo, ale jednak grupka już zauważalna statystycznie. Problem ten omawiałam wcześniej, jednak jeszcze raz chciałam zwrócić uwagę na fakt, że w świecie nastolatek solidarność w stosunku do grupy rówieśniczej, przyjaciółek, odgrywa olbrzymią rolę. To bardzo pozytywna cecha, szkoda tylko, że czasami jej wyrazem są tak niefortunne zdarzenia.

I ostatnia warta zastanowienia rzecz: w 2,3% przestępstw jedyną motywacją, jaką mogłam ustalić, było nadużycie przez nieletnią alkoholu (ciekawe, swoją drogą, że nie narkotyków). Na ogół pod jego wpływem dziewczęta były pobudzone i agresywne, a wtedy dochodziło do pobić, kradzieży i zniszczenia mienia. Znowu: nieco ponad 2% to statystycznie niedużo, ale samo zjawisko nadużywania przez nieletnie alkoholu do tego stopnia, że tracą nad sobą kontrolę, jest niepokojące.

Ostatnią dość zauważalną grupę tworzy 5,5% przypadków, w których w ogóle nie dało się ustalić powodu dopuszczenia się czynu karalnego.

Pozostałe motywy popełnienia przestępstw to chęć posłużenia się fałszywym dokumentem (1,8%) czy (w pojedynczych przypadkach) chęć zaimponowania, uniknięcia odpowiedzialności bądź samoobrona. 12 dziewcząt (1,5%) popełniło czyny nieumyślnie.



Wykres 10. Motywy popełnienia czynów karalnych przez nieletnie dziewczęta w 2000 r., na podstawie badań aktowych

2. WNIOSKI

Ze statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości i moich własnych badań aktowych wynika, że w 2000 r. najwięcej sprawczyń czynów karalnych miało 15 lat. Trzy lata później ich rówieśnice nadal dominują w grupie nieletnich sprawczyń, jednak w porównaniu z poprzednim okresem zdecydowanie częściej czynów karalnych dopuszczają się 14-latk. Wskazuje to na obniżanie się wieku, w jakim nastolatki wchodzą w konflikt z prawem.

Dla nieletnich dziewcząt bardzo ważne jest funkcjonowanie w grupie. Większość przestępstw popełnionych jest ze współsprawcami, przeważnie koleżankami-rówieśniczkami.

Najczęstszym czynem karnym popełnianym przez nieletnie dziewczęta są kradzieże, przeważnie o charakterze wykroczeń, wartość skradzionych rzeczy nie przekracza bowiem 250 zł. Najczęściej kradzione są artykuły spożywcze, słodczyce, kosmetyki, ubrania i zabawki. Celem większości kradzieży jest raczej chęć przeżycia przygody niż potrzeba posiadania przywłaszczonej rzeczy, aczkolwiek wciąż zdarzają się przypadki, gdzie motywacją kradzieży jest bieda.

Czyny z użyciem przemocy nie są w Polsce rzadkością. Na szczęście w badanych sprawach, w 60% przestępstw z użyciem przemocy uszkodzenie ciała było nieznaczne lub nie wystąpiło w ogóle. Poważny niepokój musi jednak budzić fakt, że w 33% przypadków uszkodzenia ciała były poważne. Większość bójek jest spo-

wodowanych konfliktem trwającym od jakiegoś czasu. Dziewczęta nie mają umiejętności rozwiązywania konfliktów bez użycia przemocy; również system wymiaru sprawiedliwości i wychowania nie jest skoncentrowany na rozwiązaniu konfliktu, lecz na karaniu.

LITERATURA

- Aronson E., Wilson T.D., Alert R.M. (1997). „Procesy grupowe”, w: *Psychologia społeczna*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Chambliss W.J. (2003). „The Saints and the Roughnecks”, w: E. Rubington, M.S. Weinberg (red.), *Social Problems. Seven Perspectives*. Oxford University Press.
- Harris J.R. (1998). *Geny czy wychowanie*. Warszawa: Jacek Santorski & Co Wydawnictwo.
- Pipher M. (1998). *Ocalić Ofelię*. Warszawa: Media Rodzina.
- Singer S. (1981). „Homogeneous victim - offenders populations: A review and some research implications”, *Journal of Criminal Law and Criminology*, nr 72.
- Singiel L.J. (1992). *Criminology. Theories, Patterns, and Typologies*. St. Paul-New York-Los Angeles-San Francisco: West Publishing Company.